

# Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —  
Brońmy zgodnie młody, stary.

Wniech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.  
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 534.  
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.  
Listy do redakcji należy adresować:  
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.  
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

## Telegramy.

### Hołd Ameryki dla Polski i dla Francji.

Rotterdam, 23 maja. Z Nowego Yorku donoszą: Prezydent Harding wręczył pani Curie gram Radium złożony jej w podarunku przez naród amerykański. Pani Curie jest z pochodzenia Polką i z tej przyczyny wygłosił prezydent Harding mowę na cześć Polski i Francji. Powiedział między innymi: Przyjmujemy Panią jako adoptowaną córę Francji, która jako naród wielki pierwszą dopomogła Ameryce do uzyskania niepodległości. Ameryka wita Panią także jako córę Polski, która jest najmłodszą ale zarazem najstarszą z wielkich narodów. W Pani widzimy przedstawicielkę narodu, który znowu nam się prawem należące miejsce postawił, a zarazem przedstawicielkę dzielnej za prawami Polski występującej Francji. Obydwa narody zdobyły sobie szacunek w świecie. W czasach, w których wolność wieniec laurowy sobie zdobyła, witamy w Pani osobienie zwycięstwa i wolności. Składając cześć Pani dajemy dowód, jak dumni jesteśmy z przyjaźni, która Amerykę z Francją i Polską łączy. Jesteśmy dumni z tego, żeśmy z temi narodami brali udział w walce za cywilizację.

### Groźne wieści.

Królewiec, 23. maja. Pod tytułem „Deutscher Gegenangriff in Schlesiens” podaje „Ostpreussische Zeitung” następujący telegram:

Paryż, 23 maja. Korespondent „Timesa” z Raciborza doniósł w niedzielę, że w sobotę wieczorem o godzinie 5 niemieckie wojska rozpoczęły na Górnym Śląsku kontrofenzywę rozpoczynając przez to właściwe operacje wojenne. Niemcy zaatakowali las Gross-Stein (!) i to w dwóch kolonach, jedna z kierunku Łowietzka (!) a druga z Krappitz (!). Polacy cofnęli się w popłochu. We wsiach pozostali tylko starzy i dzieci. Zamek w Gross-Stein został zrabowany i spalony. Niemcy zdobyli pod Gogolinem 4 armaty polne, 8 karabinów maszynowych, 150 karabinów i wielką ilość granatów ręcznych. Niemcy wzmocniają stanowiska swoje i zamierzają w niedzielę wieczorem przystąpić do dalszej ofensywy.

Królewiec, 23. maja. „Königsb. Allg. Ztg.” zamieszcza telegram z Rygi, który donosi że Joffe zagroził aktywne wystąpieniem sowieckiej Rosji, jeżeli sprawa Górnego Śląska doprowadzi do zawikłań wojennych.

### „Orgesch” bawarski w drodze na Górny Śląsk.

Gdańsk, 23. maja. „Danziger Arbeiterzeitung” (organ komunistyczny) podaje wiadomość oryginalną z Drezna, z której wynika, że dnia 21. 5. przechodziły przez dworzec tamtejszy znaczne transporty amunicji, broni i specjalny pociąg z 2000 członków „Orgeszu” bawarskiego z Monachium do Wrocławia. Przeważające one były niewątpliwie na Górny Śląsk. Członek rady przedsiębiorstwa (Betriebsrat) który do dalszego transportu nie dopuścić został czynnie znieważony, pobity. Odebrano mu wszelkie papiery i wykazy. W dalszej drodze wystąpił uczestnicy listy do swych rodzin, że pierwszą potyczką z „Betriebsratem” szczęśliwie przebyli.

### Czy to prawda?

Warszawa, 23. 5. W nocy dnia 23. 5. oddział uzbrojonych Niemców napadł na wieś Praszkę pod Wieluniem b. Kongresówce. Zawładła się walka krwawa przez powstańców odparta. Straty wynoszą 50 zabitych, 112 rannych. Stwierdzono podobno obecność oddziałów „Reichswehry”.

(Dalsze telegramy znajdują się na 3-ciej stronie.)

## Rezolucja Sejmu polskiego.

Sejm polski w sprawie Górnego Śląsku uchwalił na wniosek komisji spraw zagranicznych rezolucję następującej treści:

»Wysoki Sejm uchwalić raczy: Naturalne prawo ludności górnośląskiej, osiadłej od wieków na tej ziemi, która na całym obszarze plebiscytowym zachowała mimo wielowiekowej niewoli w większości język polski i świadomość przynależności swojej do narodu polskiego — to zjednoczenie się z Polską. To prawo naturalne uznały mocarstwa sprzymierzone w pierwotnym tekście traktatu wersalskiego, łącząc bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską. Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienie to zmienić następnie i ustanowić na tym terytorjum plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji, ufny, że wyrażona w tym plebiscycie wola większości gmin rozstrzygnie nieodwołalnie o ich przynależności państwowej.

Wynik plebiscytu określił wyraźnie linje demarkacyjną terytorjum, na którym większość gmin oświadczyła się za Polską, i wzmocnił nierozzerwalne prawo naturalne polskiej ludności do złączenia się z Polską prawem formalnym, płynącym z wyraźnych postanowień traktatu wersalskiego. Więc też wiadomość, że ziemi tej zagraża ponowne oddanie jej pod jarzmo pruskie, odczuł lud górnośląski jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę. Ludność górnośląska chwyciła za broń, aby zaświadczyć przed cywilizowaną ludnością, że woli śmierć niż niewolę, tak jak czynił naród polski nieprzerwanie przez 150 lat we wszystkich swoich powstaniach. Stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości oświadczenia p. Prezydenta Ministrów z 10 i 18 maja br.

Sejm oświadcza, że państwo polskie i cały naród polski stoi zdecydowanie na gruncie traktatu wersalskiego, wyraża przekonanie, iż oświadczenie rządu francuskiego, zapewniające ścisłe wykonanie traktatu wersalskiego zgodnie z wynikiem plebiscytu, wprowadzi szybkie uspokojenie na G. Śląsku. Gdy natomiast dopuszczenie Niemiec do użycia przemocy przeciwko ludności górnośląskiej, która w myśl traktatu zyskała prawo złączenia z Polską, zagrażać może tak upragnionemu przez wszystkich pokojowi. Zarazem Sejm w zgodzie z ludnością górnośląską wyraża ubolewanie narodu polskiego z powodu ofiar, poniesionych na Śląsku przez wojska włoskie i daje wyraz przeświadczeniu, że tragiczne te wypadki nie zachwieją tradycyjnej przyjaźni włosko-polskiej.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Pogłoski o przesileniu gabinetowym.

»Przegląd Wieczorny» pisze:

W sferach politycznych obiega już cały szereg pogłosek, dotyczących sprawy przesilenia gabinetowego. Znaczna część ich jest pobożnym życzeniem pewnych kółek czy koteryj politycznych, a nawet samych ambitnych polityków — kandydatów na teki.

W dosyć milarodajnych kołach ustala się przede wszystkim opinia, dotycząca tych ministrów, którzy mają pozostać na stanowiskach. W kołach tych słychać, że pozostać mają ministrowie: spraw wojskowych Sosnkowski, robót publicznych Narutowicz, minister handlu i przemysłu Przanowski, minister rolnictwa Raczyński.

Ustąpić mają ministrowie: spraw wewnętrznych Skuiski, kolei żelaznych Jasiński, p. dzielnicy pruskiej Kucharski i sprawiedliwości Nowodworski.

Jako poważnych kandydatów wysuwają w tej chwili: na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wojewodę Kamińskiego, na likwidatora ministerjum aprowizacji posła Grzędzielskiego.

Sprawa tek: skarbu i oświaty nie jest dotychczas poruszana, również i kandydatury na inne prezna-

czony już do obsadzenia ministeria, muszą przejść przez zmuśną drogę rokowań międzypartyjnych.

Na czele gabinetu stanie niewątpliwie prezydent Witos, który utworzy wobec tego gabinet »Witos II«.

### Ewangielicy w Polsce.

(S) Królewiec. Hakatystyczna »Ostpreussische Zeitung« pisze: »Konstytucja w Polsce przy trzecim czytania zmieniona została. Każdemu obywatelowi państwa polskiego przysługuje prawo pielegnowania swojej narodowości i swojej mowy. Także mniejszościom narodowościowym gwarantuje państwo rozwój swobodny. Kościoły mniejszości religijnych rządzą się same przez własne swoje prawa, które uznają rząd, jeżeli nie będą zawierały przepisów skierowanych przeciwko prawom państwowym. — W Upsali odbyła się konferencja rozjemcza pod przewodnictwem biskupa Söderbloma, podczas której przedstawiciele kościołów ewangelickich w Polsce (Bursche—Warszawa, Blau—Poznań, Zöckler—Stanisławów) zgodzili się na przepisy, które przyczynią się do polepszenia warunków stosunków w Polsce.«

Tak pisze najwięcej wroga Polsce „Ostpreussische Zeitung” w Królewcu.

### Przemysł samochodowy w Polsce.

W Warszawie powstała z zakładowym kapitałem 300 milionów mk. spółka akc. »Francusko-polskie zakłady samochodowe i lotnicze«.

### Polski Bank Krajowy.

Bank krajowy we Lwowie przemianowany został na Polski Bank Krajowy z główną siedzibą w Warszawie. Kapitał Banku podwyższony został do 100 milionów mk. Z ramienia ministra skarbu został wyznaczony przy Banku komisarz rządowy.

### Górny Śląsk.

#### Briand.

Paryż. Prezydent Ministrów, Briand, przyjął przedstawicieli prasy i zakomunikował im swoje stanowisko wobec nowego oświadczenia Lloyd George'a, ogłoszonego za pośrednictwem biura Reutersa.

W sprawie oświadczenia Lloyd George'a zauważył Briand co następuje:

»Mam tylko tyle do powiedzenia, że obstawiam przy swoim punkcie widzenia. Stanowisko Francji w tej kwestji opiera się wyłącznie na postanowieniach traktatu wersalskiego. Jakkolwiek inna podstawa do dyskusji jest wykluczona. Muszę oświadczyć, że Francja i Anglja mogą z sobą dyskutować tylko jako państwa równouprawnione. Lloyd George musi to sam uznać, jeżeli chce by nieufność między obu państwami została usunięta.«

### Wrażenie mowy Witososa we Francji.

Paryż. 20 maja. PAT. Havas. Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają w bardzo obszernym streszczeniu mowę Prezydenta Ministrów Witososa, którą kwalifikują jednomyślnie jako mistrzowską odpowiedź na mowę Lloyd George'a. Prasa francuska jest szczególnie wzruszona serdecznym uznaniem, jakie Prezydent Witos wyraził pod adresem Francji, jak również gorącymi owacjami, które wywołały w Sejmie polskim słowa Prezydenta Ministrów. »L'Oeuvre« konsultuje, że Prezydent Witos dał Lloyd George'owi dobrą lekcję historii i geografii, zbijając z łatwością dziwne poglądy premiera angielskiego co do ludności Górnego Śląska.

### Le Rond o powstaniu.

»Daily Chronicle« podaje, że przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej w Opolu gen. Le Rond oświadczył korespondentowi specjalnemu pisma tego, że władze międzysojusznicze na Górnym Śląsku nie mogły przeszkodzić wybuchowi powstania, ponieważ miały do dyspozycji swej tylko 14000 żołnierzy. Na zapytanie korespondenta, dlaczego komisja nie podjęła odp. wiedznych zarządzeń, gen. oświadczył: Nie poszliśmy, aby walczyć. A kiedy dziennikarz angielski wskazał na opór Włochów, Le Rond oświadczył: »Żołnierze francuscy nie chcą występować przeciw ludności cywilnej«.



## Niemcy.

### Kto fałszuje pieniądze polskie?

Biuro Wolffa donosi z Berlina: Wykrycia oddziału banku Rzeszy dla fałszywych pieniędzy w związku z odkryciem fabryki fałszywych banknotów polskich Sydowa w Lichtenbergu (pod Berlinem) doprowadziło do wykrycia trzech fabryk fałszowania pieniędzy w Wrocławiu, Hanowerze i Wiesbaden oraz do zaareztowania pięciu galicyjskich (czytaj oczywiście: żydowskich) fałszerzy pieniędzy. W ten sposób zostało zdaje się źródło handlu fałszywymi polskimi tysiącmarkówkami zatknięte.

## Francja.

### Briand i dr. Majer.

W sprawie wizyty przedstawiciela niemieckiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Briand zakomunikował następujące szczegóły:

» Odwiedziny, jakie złożył mi dr. Meyer, należy uważać jako odwiedzin prywatnych, ponieważ nowy ambasador niemiecki zapewnił mnie, że obecny gabinet niemiecki jest silnie zdecydowany wykonać przyjęte przez siebie zobowiązania. Zwrócił on uwagę, że Niemcy postanowiły wypłacić państwu sprzymierzonym w formie zaliczki 125 milionów w złocie, jak również przeprowadziły postanowienia Międzynarodowej Komisji Kontrolującej powietrznej. To rozpoczęcie wykonania zobowiązań w sprawie odszkodowań i ich rozporządzeń — zdaniem ambasadora niemieckiego — wskazuje na zapoczątkowanie przez Niemcy nowej polityki, polegającej na zupełnej lojalności Niemiec.»

### „Majowe Nabożeństwo“.

Jak pięknie w maju, kiedy to z wieży  
Pod wieczór srebrne przez pola dźwięki  
Popłyną dzwonu! I wszystko bieży  
W kościółku śpiewać na cześć Paniarki.

Spiesz lud tłumnie. Dzwon wiejski dzwoni  
Hen, poprzez lany, sady wioskowe,  
Dźwięk płynąc, strąca z gruszy i jabłoni  
Leciutkie kwiatów listki różowe.

A modrzewiowy kościółek stary  
Cały się ukrył w drzew gęstych cieniach.  
Tylko z wieżyczki złoty znak wiary  
Błyszczy już zdala w słońca promieniach.

W kościółku ołtarz Marji tonie  
W różnobarwnego kwiecica powodzi  
I świec woskowych moc liczna płonie  
Aż w sercu jasno. Słońce zachodzi.

I zaglądamy przez kolorowe  
Okna świątyni, Pani Kochanej  
Na chwałę w piękne wstęgi teczowe  
Zamienia siny dym kadzidlany.

Jarzą się świece, grają organy,  
Z tęczy kadzidel głośnie się wzbija  
Pod strop kościelny w gwiazdy usłany:  
» Witaj Marjo! Witaj Marjo!«

Wokół kościółka lipy zielone  
I niebotyczne smukłe jesiony  
Szmerem wtórują: »Pod Twą Obronę!«  
Pobożnie chyłąc swoje korony.

### W więzieniu pruskim w Szczytnie i w Olsztynie.

(Wyciąg z notatnika.)

Ciąg dalszy.)

Doręczono mi w tej chwili paczkę listów i gazet. Wszystko przeszło przez sąd wojenny. Wszelkie listy do mnie adresowane konfiskują i doręczają sądowi. Listy „podejrzane“ zatrzymują, nie podejrzane doręczają. Zatrzymano pocztówkę pisaną przez aptekarza p. Beckera z Wielbarka i list p. Olszewskiego z Julienhofu. Pocztówka dowodzi rzekomo, że zamierzamy gwałtem (!) Mazury (!) od Niemiec oderwać (!), a list dowodzi, iż jestem kierownikiem „biura kontrolnego“ (!).

Wiem już teraz, kto mnie uchwycił pięścią żelazną i tak silnie trzyma. »Ausserordentliches Kriegsgericht der 37. Inf. Division«. Hensel i Skowronek wiedzieli do kogo się udać.

Brzęk kluczy na korytarzu i słowa: »Der wird entlassen!« Zabiło mi serce. Niestety to nie ja. To mój sąsiad, Emil Garstka.

Przechadzka, „Freistunde“. Brzęk kluczy, otwierają się cele. Więźniowie się schodzą i ustawiają w szeregu. „Rechts um, marsch!“ Wychodzimy na dziedziniec w milczeniu. Dozorcy z pałaszami, uwapukłone litewki świadczą, iż rewolwery są także. Widziałem się z Linką z Wawroch, który był w Paryżu. Spojrzał na mnie z zdziwieniem. Garstka wypuszczony. Nazwisko jego figuruje na tablicy pod rubryką: „Abgang“.

5. 7. 19. Dziś rozumiem już zachowanie się zwierząt ulokowanych w klatkach za kratami. Ta wieczna wędrowka, to apatyczne wylegiwanie się, to oczekiwanie zera, ta nienawiść do dozorczy je krzywdzące

# KRONIKA.

Olsztyn, 24. maja 1921.

Kalendarz na środę: Urbana, Grzegorz III.  
Wschód słońca o g. 3,53; zachód o g. 8,01.

## Z Prus Wschodnich.

— (S.) „Ostpreussischer Schulverein“ jest towarzystwem, które zbiera składki na szkoły niemieckie w Polsce, mianowicie na Pomorzu, w Działdowskim i Poznańskim. Angażowany przez „Schulverein“ hakatysta rektor Bartikowski z Działdowa rozwija w tym kierunku agitację energiczną. „Ostpreussenhilfe“ ofiarowała na ten cel 50 000 marek. Nadchodzą wysokie sumy z Monachium, Dyseldorfu, Berlina itd. Różne miasta w Wschodnich Prusach i w Niemczech przystąpiły do „Schulvereinu“ z wysokimi składkami rocznymi. Niektóre z miast niemieckich ofiarowały miejsca w wyższych uczelniach niemieckich dla młodzieży niemieckiej z Polski, ponosząc koszty utrzymania i szkolne.

— (S.) Znamienne wyznaczenie. Niemiecka nacjonalistyczna prasa królewiecka stwierdza jednomyślnie, że polityka Anglii przyjazną Polsce nigdy nie była i snuje z tego objawu wnioski dla polityki niemieckiej korzystne.

— (S.) Susza. Niedzielne gazety gdańskie donoszą o wielkiej burzy i obfitym deszczu, który orzeźwił spragnione pola. U nas smutnie się przedstawia położenie. Mieliśmy chłód, niebo było zachmurzone, ale deszczu nie było. Dziś znowu niebo niebieskie, jasne, słońce piecze i widoków niema na ten cenny dar Boży — deszcz.

— Przeszło 8000 nauczycieli bez posady. Mimo iż bardzo dużo nauczycieli przesadzono przymusowo do stanu spoczynkowego przeszło 8000 nauczycieli i nauczycielek w Prusach oczekuje dnia, w którym rozpocząć będą mogli swą pracę życiową w szkole.

— Marmelada pokarmem bydłowym. Pewna firma w Chociebużu poleca pocztówką pewnemu rolnikowi „pierwszorzędną marmeladę, zawierającą pod gwarancją 50—60 procent cukru kryształowego“ centnar za 80 mk. Towar naprawdę zaczął fermentować lecz nadaje się znakomicie na pokarm dla bydła. — Wynika z tego, że cukrem gospodarzy się bardzo rozrzućnie, i to tam, gdzieby go można w znacznej ilości zaoszczędzić. Bezmyślnym przewlekaniem gospodarki przymusowej zbrzydzone ludności marmeladę do tego stopnia, że nią bydło teraz się spasa. Niewątpliwie leży tej marmulady w fabrykach i u handlarzy jeszcze bardzo wielka ilość, a los jej nie wiele będzie lepszy od tej wymienionej.

## Z Warmji.

\* Olsztyn. Projekt wybudowania w Olsztynie szpitala dla matek i niemowląt pod nazwą „Mutter und Kind“ uzyskał silną podstawę. Na budowę jego wyznaczony jest wkrótce 3 000 000. Minister zdrowia publicznego udzielił już miastu 225 000 mk. zapomogi.

— Podatek hotelowy wprowadzony ma być, podobnie jak to w innych miastach w Prusach Wschodnich już jest, także w Olsztynie, aby pokryć wydatki miasta. Projekt magistracki przewiduje, iż osoby, które zawodowo przyjmują w swe mieszkania osoby pozamiejscowe przybywające tu dotąd na czas przejściowy, płacić będą musiały 10 proc. od dziennego dochodu. Jako przejściowy pobyt rozumie się zamie-

go, to przywiązanie do dozorczy dobrego, to po wolne usychanie i śmierć w niewoli, to wszystko jest przecież aż nadto jasnym. Więzienie to jednak tortura fizyczna i duchowa. Tłumy zrewolucjonizowane prawie zawsze otwierają bramy więzień i wypuszczają winnych i niewinnych. Są powiem rzeczywiście w więzieniach ludzie niewinni. Reform co do więzień potrzeba koniecznie. Toć nawet zwierzęta mają lepiej. Latem są one za kratami, ale na wolności. A tutaj dusić się trzeba w celi. Ktoś napisał kiedyś, że ludzie »nie są źli, ale nieszczęśliwi«. Precz z takimi więzieniami. Przypatrzmy się jakie reformy Ameryka co do więzień zaprowadziła. Niechajby naród polski pamiętał także o takich reformach, niech będzie zawsze pierwszym tam, gdzie zachodzi potrzeba reform lub ulg dla nieszczęśliwej, cierpiącej ludzkości.

12 więźniów dziś brało udział w przechadzce. Linka był pomiędzy nimi. Jakiś więzień nie chciał założyć rąk na plecach podług przepisów. Zachowywał się dziwnie. Śmiał się jak dziecko i tacał się jak pijany. Wzięto go z powrotem do celi. Marynarz, mój »znajomy«, idzie tuż za mną. Słyszę urywane słówka: »Wenn die Untersuchungsgefangenen aus Königsberg kommen, dann gibt es „dicke Luft“ — mich haben sie in eine feste Zelle eingesperrt, die Zuckerstangen habe ich schon halb durchgesägt... Rozkoszuje się wonnym powietrzem. Wtem słychać głos dozorczy »Rein«. Wchodzimy i znowu zamykają się drzwi cel za nami. Przyniosłem kwiaty.

Słychać głośny płacz kobiety. Głodny jestem i zły... Nikt do mnie nie przychodzi... Boją się widocznie, aby znajomość moja ich nie kompromitowała. Ale i żona nie przybywa. Czy ją aresztowali? Książki zamówione w księgarni Danehla również nie nadchodzą. Rozlega się już nie płacz, ale wprost przeciągłe wycie owej kobiety. Słyszę jak dozorca mówi na korytarzu: »Wer heult denn da, die Cybulski?« Nic więcej nie wiem. Grzmot, błyskawice, deszcz ulewny.

szkiwanie tutaj mniej niż 3 miesiące. Podatek alu ściągnięty ma być od gościa i nazywać się powinowaczej podatkiem dla gości.

— Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano onego w mieszkaniu personalu kawiarni Badera. Szafy dzieje powyduszali nogami i wszystko, co przedziwiało jakąś wartość, wykradli. Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o złodziejach zechcą złożyć na policji kryminalnej pokoju 54 w nowym ratuszu.

Urzednikowi mierniczemu Albertowi Reiterowi zamieszkującemu przy ul. Roonstr. 53a skradziono zapomocą włamania z poddasza za 2400 mk. odzieży za 2400 mk. Złodziej przebrał się na miejscu w skradzione rzeczy a swoje podarte pozostawił.

\* Łabucha (pow. reszelski). W sposób dotąd nie wykryty wybuchł pożar dnia 19. bm. w południe o godz. 12. na posiadłości p. Józefa Sosnowskiego gorliwego Polaka i męża zaufania Związku Polaków — Spłonęły wszystkie budynki: dom mieszkalny, stajnia i stodola. — Wielka część inwentarza także stała się ofiarą płomieni. Między innymi zginęło pięć sztuk bydła, sześć świń, także spaliły się wszystkie maszyny.

P. Sosnowski ratując dobytek odniósł tak znaczne poparzenia, że odwieziony do szpitala w Biskupcu także zmarł następnej nocy. — Rodzina straciła ojczonego i największą część swego mienia, albowiem szkody są bardzo wysokie i oblicza je się na około 150 000 mk. Zabezpieczenie ogniowe tylko w niektórych części pokrywa stratę, wynosi bowiem zaledwie 9000 marek.

Nieszczęśliwy ten wypadek budzi podejrzenie, jakoby był wywołany na tle politycznym. — Pewni Niemcy od dłuższego czasu odgrążali się ś. p. Sosnowskiemu, że całe jego domostwo wraz rodziną puszczają z dymem pożarów w powietrze.

Pożar powstał w tym czasie, kiedy cała rodzina ś. p. Sosnowskiego bawiła przy robocie w polu.

## Z Powiśla

\* Biskupiec. Piszą nam: Korespondent z Biskupca który w trzech słowach informował »Nauka w szkole kielepska«, nie winił nauczyciela ale warunki, w których uczy przeszło sto przeważnie zniemczonych dzieci w otoczeniu kolegów wrogich tej nauce, którzy po plebiscycie już ją zakazali zamierzali. — Pelacy umieją ocenić odwagę i mozolną, pełną poświęcenia pracę w takich warunkach — naukę, przechodzącą siłę jednostki! (Bravo! Red.)

## Z Mazur.

\* Ostród. Zaraza pyska i racie, która w powiecie ostródskim prawie zupełnie wygasła, zaczyna się znowu pojawiać. Rząd zakazał znowu spędzać targi bydła racicowe.

— Od kilku dni zginął bez śladu 17-letni okolicznościowy robotnik rolny Karol Kozłowski z Boroku. Ppszukiwania nie odniosły żadnego skutku. Napad rabunkowy zdaje się być wykluczony, ponieważ zaginiony nie posiadał pieniędzy. Prawdopodobnie więc stało mu się nieszczęście.

## Z dalszych stron.

\* (S.) Królewiec. Niemiecka partja ludowa urządziła tu wielkie zebranie w sprawie Górnego Śląska.

6 7. 19. Dziś niedziela. Wstałem rychło i zamiotłem cele. Ja w więzieniu, a pastory Hensel i Skowronek moi »przyjaciele“ może dziś przed ołtarzem. Oni wiedzą o tem już, że jestem w więzieniu. Czy się cieszą, czy smućą, czy mają wyrzuty sumienia? Uspakajają się może tem, że ojczyźnie przysługę wyświadczili..

Wchodzi inspektor więzienny i oświadcza, że rozprawa sądu wojennego przeciwko mnie nastąpi 14 bm. Pan Schulz, kupiec z Olsztyna, przysłał mi olbrzymią kielbasę, w którą wdzięcznie wpijam zęby. Pamiętał o mnie. Dziękuję mu.

Mój dozorca to olbrzym, na Polaków nie bardzo łaskawy. Prosiłem go o książki. Przyniósł mi rocznik „Neues Sonntagsblatt“ 1918 i 1915, „Berliner ew. Sonntagsblatt“ 1909, „Friede und Freude“, „Der ostpreussische Sonntagsfreund“. Roczniki te wykazują jasno jak nienormalną i spaczoną była propaganda ewangelicka w Niemczech, którą tak ściśle łączono z cesarstwem niemieckim. Z cesarstwem runęła główna podstawa i podpora tej propagandy. Kościół ewangelicki w Niemczech obrabiał dziwną i fałszywą drogę. Stoł on obecnie jak ów tum naprzeciwko zamku cesarskiego w Berlinie apotezujący cesarstwo i ewangelicyzm, a dziś „pusty jak ten grób, co ofiarę czeka“...

7. 7. 19. „Freistunde“. Nie spodziewałem się, iż przechadzka dzisiejsza zakończy się tragicznie. Jestem pierwszy. Idę szybko, to znowu zwalniam kroki. Za mną idzie marynarz znajomy, a za marynarzem Linka, Marynarz coś szepce do Linki: »Gehen Sie als erster« — woła dozorca. Marynarz poszedł na czoło szeregu. Widzę w tej chwili jak dozorczy wydobywają jakieś kartki zapisane i czytają takowe, spoglądając przy tym tryumfująco na marynarza, który okazuje wielki niepokój. Jeden z dozorców zapytuje się marynarza z znaczącym, ironicznym uśmiechem: »Von wo haben Sie den Bleistift her?« Milczenie. Przeszliśmy może

Żądano o...  
ru (!) pol...  
Śląsk po...  
Niemczec...  
neutralno...  
czętowan...  
ludowej u...  
za niemcz...  
chotnikom...  
niemiecko...  
niemiecko...  
walce o z...  
Allg. Zeit...  
szaków a...  
domość...  
w złotych...  
sche Zeit...  
hobonów...  
Willaitse...  
Kraxtepel...  
dzają i oś...  
litewskich...  
Byd...  
goszcy w...  
czycieli i...  
pospolitej...  
przedstawi...  
szkolny p...  
Rubenau...  
przez p. Ra...  
szkolnej n...  
czając, że...  
nem, lecz...  
p. Schwet...  
W to...  
wiano wsz...  
między inn...  
jakoby jes...  
niemieckie...  
składania...  
iz obowią...  
się, iż inst...  
dniał zach...  
cielow, któ...  
do namysł...  
ze stanow...  
Pomin...  
miały prze...  
Cieszono...  
nictwa tak...  
Prus, a m...  
skiego, im...  
tuschak...  
\* Grud...  
neral Nies...  
sce. Na p...  
odznaczeni...  
rowej prz...  
honorowej...  
odznaczeni...  
i kapitan...  
gen. Niess...  
legii oficer...  
Gen. I...  
ność! Pre...  
jankę. P...  
wał trzech...  
poczem r...  
jeszcze P...  
się defilad...  
W po...  
dwa razy...  
podskaku...  
so oder s...  
ści się ku...  
czył na c...  
ale ener...  
mgnienia...  
werów. P...  
lufę rewo...  
spokojnie...  
rych wię...  
dochodzi...  
dza wola...  
— W...  
Mary...  
mi w ok...  
— E...  
— E...  
Na z...  
weru ani...  
Padł...  
czył z o...  
My zaś...  
to na re...  
marynarz...  
szcze na...  
bruku p...  
„Ac...  
Zjaw...  
iego s...  
„Re...  
Na kory...  
in Zeic...  
wołanie...  
em cisz...



Żądano od rządu, aby uwolnił Górny Śląsk od terro-  
ru (!) polskiego i postarał się o to, ażeby Górny  
Śląsk podług rezultatu głosowania pozostał przy  
Niemczech. Zebrani wyrazili podziękowanie Angli za  
neutralność i Włochom za okazaną i krwią przypie-  
czętowaną dzielność. Przedstawiciele niemieckiej partii  
ludowej uważają walkę na Górnym Śląsku jako walkę  
za niemiecką na kresach wschodnich. Dziękują o-  
chotnikom, którzy podążyli celem obrony sprawy  
niemieckiej na Górny Śląsk i żądają od rządu aby  
niemieckość na wschodzie wszelkimi środkami w  
walce o życie i przyszłość popierał. — »Königsberger  
Allg. Zeitung« wysłała sprawozdawcę swego do Mu-  
szaków aby sprawdzić co się tam dzieje i czy wia-  
domość prasy berlińskiej o »zaczarowanym mieście«  
w złotych górach zgadza się z prawdą. »Ostpreussi-  
sche Zeitung« w felietonie sztydzi niemilosiernie z za-  
bobonów na Mazurach, które wydzierają się zaraz za  
Willaschischen, Knautschkehmen, Wannaguppchen,  
Kraxteppen. (Zapominają ci ludzie o tem, że wyszy-  
dzają i ośmieszają swój własny system w dzielnicach  
litewskich i mazurskich w Prusach Wschodnich. Red.)

### Z Polski.

\* Bydgoszcz. W dniu 16. bm. zebrało się w Byd-  
goszczy w Elizjum około pięciuset niemieckich nau-  
czycieli i nauczycielek ze wszystkich dzielnic Rzeczy-  
pospolitej. Zebranie zaszczycili obecnością swoją  
przedstawiciele nadzoru szkolnego Polacy: radca  
szkolny p. Kukucki oraz inspektorowie szkolni pp.  
Rubenau i Klóskowski. Po zagajeniu posiedzenia  
przez p. Radtkego, przewodniczącego miejscowej Rady  
szkolnej niemieckiej, zabrał głos p. Kukucki, zazna-  
czając, że wita zebranych nie tylko w imieniu włas-  
nym, lecz przemawiać będzie w zastępstwie kuratora  
p. Schwettera.

W toku obrad, które trwały pięć godzin, oma-  
wiano wszystko, co miało związek ze szkolnictwem,  
między innymi robiono wladom polskim zarzut, że  
jakoby jest 500 posad nieobsadzonych w szkołach  
niemieckich, a także, że wymaga się od nauczycieli  
składania przysięgi, nie poprzestając na ich obietnicy,  
i obowiązki swoje wiernie spełniać będą. Żalono  
się, iż inspektor okręgowy w Bydgoszczy nie uwzględ-  
nił żadnych wahań ze strony nauczycieli. Nauczycielom,  
którzy nie złożyli przysięgi, zostawiono czas  
do namysłu do dnia 1. lipca, z groźbą uwolnienia ich  
ze stanowiska po tym terminie.

Pomimo poruszenia kwestji drażliwych, obrady  
miały przebieg spokojny i zakończyły się zgodnie.  
Cieszą się, że byli obecni przedstawiciele szkol-  
nictwa także z dzielnic, które nie należały dawniej do  
Prus, a mianowicie z Galicji i ze Śląska Cieszyń-  
skiego, imieniem którego przemawiał nauczyciel Ma-  
tuschak.

\* Grudziądz. Bawił tutaj w ostatnich dniach ge-  
nerał Niessel, szef francuskiej misji wojskowej w Pol-  
sce. Na Rynku odbyła się niezwykła uroczystość  
odznaczenia oficerów krzyżem francuskiej legji hono-  
rowej przez gen. Niessela. Przed front kompanji  
honorowej wystąpili trzej oficerowie, którzy mieli być  
odznaczeni: major de Massaz, kapitan Nowakowski  
i kapitan Peruell. Oficerowie stanęli frontem przed  
gen. Niessel'em, za którym stanęli dawni kawalerowie  
legji oficerskiej, sztab francuski i sztab polski.

Gen. Niessel zakomenderował po polsku: Bac-  
ność! Prezentuj broń! orkiestra odegrała »Marsyl-  
janke«. Po odegraniu hymnu, gen. Niessel udekorował  
trzech przeznaczonych do odznaczenia oficerów,  
poczem na rozkaz jego odegrano hymn polski:  
»Jeszcze Polska nie zginęła«. Po uroczystości odbyła  
się defilada.

W południe odbyło się na cześć gen. Niessela

dwa razy w koło. Nagle marynarz idący przedemną  
podskakuje i biedz zaczyna z okrzykiem: »Ganz egal,  
so oder so!« Dobiegł do okien, po za którymi mie-  
ści się kuchnia więzienna. Z zgrabnością kota wsko-  
czył na okno i pięściami uderza w szyby, miarowo,  
ale energicznie. Stało się to wszystko w oka-  
mgnięciu. Dozorcy zbledli jak trupy i dobyli rewol-  
werów. Porozumieeli się. Jeden z dozorców skierował  
lufę rewolweru na nas i woła: »Weiter gehen«. Idę  
spokojnie jako pierwszy i oglądam więźniów, z któ-  
rych większa część zbladła. Drugi dozorca, kulawy,  
dochodzi do okna i wymierzył rewolwer do maryna-  
rza wołając:

— Wollen Sie runter?  
Marynarz ani się nie odwrócił, lecz bije pięścią

mi w okno, a szyby z brzękiem wylatują.

— Runter oder ich schiesse!

— Es ist ganz egal — woła marynarz.

Na zwróconą ku niemu lufę olbrzymiego rewol-  
weru ani nie spojrzal.

Padł strzał... Marynarz zaczął się kręcić, zesko-  
czył z okna, zatoczył się parę razy i upadł na bruk.

My zaś wędrujemy w kółko, spoglądając raz po raz  
na rewolwer wymierzony do nas, to na leżącego  
marynarza, który tarza się po ziemi. Dozorca stoi je-  
szcze nad nim z gotowym do strzału rewolwerem. Na  
bruku pojawia się krew.

»Achtung!« — woła dozorca.

Zjawia się dyrektor więzienia w towarzystwie ja-  
kiegoś nieznajomego.

»Rein!« — weszliśmy. Pozamykano nas w celach.  
Na korytarzu rozruch. Ktoś powiada: »Das war nur  
ein Zeichen für die andern«. Następnie słysze jeszcze  
wołanie: »Essigsäure Tonerde und Verbandmull«. Po-  
tem cisza...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

śniadanie, na którym reprezentowane były wszystkie  
władze wojskowe.

\* Toruń. Przybył do miasta naszego przed kilku  
dniami generał Niessel, którego przywitał przed ko-  
mendą placu w imieniu garnizonu toruńskiego ge-  
nerał Hauser, poczem odbyła się defilada kompanji  
marynarzy z orkiestrą. Wieczorem generał Niessel  
obecny był na odczycie majora Jeana Renanda, po-  
czem udał się w dalszą podróż.

\* Gdańsk. Złe następstwa lekkomyślności. Dwu-  
dziestoletni biuralista Głasiński z Oruni bawił się w  
urzędzie gminnym w Oruni bronią, jaką położył na  
stole pewien urzędnik policyjny. Broń wystrzeliła a  
kula trafiła owego biuralistę, raniąc go ciężko. Prze-  
wieziono go do gdańskiego domu chorych. Jest  
nadzieja utrzymania go przy życiu. Lekkomysłność  
owego biuralisty powinna być ostrzeżeniem dla  
innych.



## Śp. Józefowi Sosnowskiemu z Łabuchy.

Ofiarą wypadku nieszczęśliwego a może  
podłej zawiści zażartych przeciwników stał  
się nasz kochany rodak i brat

### Śp. Józef Sosnowski z Łabuchy (pow. reszelskiego).

Opuścił nas jeden z najlepszych naszego  
grona, gorliwy, dzielny Polak i niestrudzo-  
ny pracownik na niwie narodowej. —  
Niech Bóg Najwyższy sownie wynagrodzić  
raczy zmarłemu, co dobrego dla sprawy  
naszej uczynił! Rodzinie zmarłego zasy-  
łamy wyrazy szczerzego współczucia.

Śp. Józef Sosnowski, który zawsze sam  
stał w obronie swoich rodaków, aż sam  
zginął jako wierny syn swego narodu,  
wszystkim nam służyć może jako wzór  
prawdziwego i nieustraszonego  
Obywatela - Polaka.

Cześć Jego pamięci!

### Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Ks. Osiański, B. Gabrylewicz, J. Baczewski,  
prezes Z. P. sekretarz Z. P. sekretarz Z. P.

### Z Niemiec.

\* Luene. Bezczelnej napaści rabunkowej doko-  
nana w ubiegłą sobotę na książkowym piły w Langen-  
bach, Krebsbachu. W drodze do pracy został K.  
przez 3 opryszków napadnięty, i o ziemię powalony  
i z pieniędzy w sumie 20 000 mk. obrabowany.  
Później znaleziono napadniętego bezprzytomnego i  
strasznie sponiewieranego, tak iż dłuższy czas potrwa,  
zanim wyzdrowieje. Sprawców którym są trzej zwy-  
rodniali młodzieńcy z Gahmen, policja już wypośro-  
dkowała i zaarrestowała.

\* Dyseldorf. W miejscowości Richradt znalazł  
robotnik Hermann Buergeł wróciwszy do domu swą  
żonę nieżywą w łóżku. Głowa owiniętą była w  
prześcieradło a na zwokach leżał worek ze zbożem.  
Ze sypialni zrabowano 3000 mk. i trzy ubrania męskie.  
Przed południem tego samego dnia znajdowali się w  
miejscowości podróżni, którzy polecali prześcieradła.  
Zbrodnia nastąpić musiała w południe, bo obiad stał  
jeszcze nieruszony na stole.

## Ostatnie wiadomości.

### „Generał“ Pavia.

Królewiec, 22 maja. (S) »Ostpreussische Zeitung«  
donosi, że na wniosek Lloyda George usunięty ma  
być generał Le Rond, a miejsce jego zająć ma  
»generał« włoski Pavia, który na Powiślu zdobył so-  
bie jako przewodniczący Komisji Koalicyjnej sympatję  
polskiej (!) i niemieckiej ludności. — »Der Wunsch ist  
der Vater des Gedankens« — jest to trafne przysłowie  
niemieckie. Pavia nie jest żadnym generałem, lecz  
advokatem medjołańskim. O sympatjach ludu pol-  
skiego do »generała« Pavii nic nie wiemy. Przypomi-  
namy za to głos »Corriere d'Italia«, który pisał ro-  
ku zeszłego o »komisji żydowskiej« w Kwidzynie.  
Przypominamy również liczne wieści ludu polskiego  
skierowane przeciwko beczynności Komisji Koalicyj-  
nej na terenie plebiscytowym. Działalność »generała«  
Pavii oświetloną będzie później. Tymczasem stwier-  
dzamy fakt, że »generał« Pavia jest kandydatem  
wszechniemców na prezesa Komisji Koalicyjnej na  
Górnym Śląsku.

## Zmiana w stanowisku Włoch?

Rzym, 23. 5. Opinia włoska w dalszym ciągu zaj-  
muje się sprawą podziału Górnego Śląska. Hr. Sforza  
po swoim powrocie z Turynu, gdzie naradzał się z  
Giollittim w tej sprawie, zreferował o położeniu na  
Górnym Śląsku królowi.

W opinji prasy zaznacza się znamieny zwrot  
na naszą korzyść. Ostatni »Messagero«, organ prze-  
mysłowców włoskich, zamieścił artykuł, w którym do-  
maga się przydzielenia Polsce około 2/3 części Gór-  
nego Śląska ponieważ 40 proc. ludności głosowało za  
przynależnością do Polski. Pismo to oświadcza, że  
Pszczyna i Rybnik stanowią zaledwie 1/4 Górnego  
Śląska i z tego powodu Polska ma prawo przydzie-  
lenia dalszych terenów przez Państwa sprzymierzone.

Rzym, 23. 5. Hr. Sforza odbył w Turynie konfe-  
rencję z premierem Giollittim, który miał poprzeć  
punkt widzenia Sforzy w sprawie Górnego Śląska a  
mianowicie podkreślił konieczność ścisłego wypełnie-  
nia traktatu bez uchybienia wynikowi plebiscytu.

### Dworzec w Gardeji.

Kwidzyn, 23. maja. Dnia 20. i 21. maja odbyły  
się pomiędzy przedstawicielami rządów polskiego i  
niemieckiego narady w sprawie dworca w Gardeji. Z  
niemieckiej strony życzone sobie ułatwień w komu-  
nikacji z Gardeji do dworca i do Niemiec tam i z  
powrotem, mianowicie co do paszportów i cel.  
Przedstawiciele rządu polskiego udzielili pod tym  
względem przyrzeczeń, które, jeżeli rządy interesu-  
wane się zgodzą, przyniosą znośne, prowizoryczne  
uregulowanie sprawy dworca w Gardeji.

### Ruch towarzystw.

Tychnowy. W niedzielę dnia 29. 5. odbędzie się  
w Tychnowach o godzinie 7-mej wieczorem zabawa  
urządzona staraniem ochronki kwidzyńskiej. Program  
urozmaicony. O najliczniejszy udział proszą dzieci  
ochronki kwidzyńskiej. Czysty zysk przeznaczony  
na ochronkę w Kwidzynie.

Mikołajki, pow. Sztumski. Na przyszły miesiąc  
dnia 26 czerwca urządzają nasze towarzystwa polskie  
w Mikołajkach zabawę letnią połączoną z wycieczką  
do bliskiego lasu pani Klatt. Na tę zabawę zaprasza-  
my wszystkie sąsiednie polskie towarzystwa nasze i  
to jak najserdeczniej. Lasek pani Klatt, którego nam  
laskawie i w tym roku użyczyła, pomieści wszystkich,  
choć przybędzie jak najwięcej. Tak samo 2 obszerne  
salki panów Friderici i Laskowskiego pomieszczą wie-  
czorem znaczną liczbę par do tańca. Zaproszenie o-  
głaszamy tak wcześnie, aby zarządy towarzystw są-  
siedzkich na posiedzeniach mogły się z członkami w  
tej sprawie porozumieć. Komitet.

Podstolin. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się  
w niedzielę dnia 29 bm. po nieszporach w lokalu p.  
Sztromidla. O liczny udział proszą. Zarząd.

### Składki i pokwitowania.

Pokwitowanie. Na rodzinę p. Kalinowskiego w  
Starym Targu odebraliśmy następujące datki: p. Sch.  
z O. 20,— mk., K. z W. 20,— mk., pan G. 10 mk.  
Razem 60,— mk. Poprzednio zebranie 80 mk. ode-  
staliśmy ks. Demskiemu w Starym Targu. O daisze  
składki prosimy.

## Obwieszczenie Patronatu Kótek Rolniczych w Prusach Wschodnich.

W piątek, dnia 27. maja rb. odbędzie się zjazd  
delegatów Kótek rolniczych na Warmji.

Początek obrad: o godzinie 11 przed poł.

Miejsce zebrania: Hotel International w  
Olsztynie (ul. Dworcowa 87)

Zarządy Kótek rolniczych na Warmji uprzejmie pro-  
szą, aby na przewidziane zebranie wysłali kilku delegatów  
celem omówienia spraw obchodzących obecnie wszystkich  
rolników polskich w Prusach Wschodnich. Także za-  
praszam wszystkich polskich gospodarzy z Warmji inte-  
resujących się organizacją Kótek rolniczych.

Szczęść Boże!

M. Ramzy, d. 18. maja 1921 r.

K. Donimirski,

Patron Kótek Rolniczych  
w Prusach Wschodnich.

## Na czerwiec

zapisywać można za 3 marki na wszystkich pocztach  
w całych Prusach Wschodnich nasze pismo. Pro-  
simy o agitację za naszym pismem. Każdy z czytel-  
ników zjednać nam powinien przynajmniej jednego  
czytelnika. Popierajmy nasze pisma polskie związkowe,  
które jedynie bronią interesów ludu polskiego na  
Warmji, Powiślu i Mazurach,



Gospodarzom z Warmji i Mazur do wiadomości, że z dniem 1 maja r. b. otwarte zostało

w Olsztynie przy ulicy Cesarskiej 35

**Biuro pośredniczeń gospodarstw.**

**M. Seydak**

Olsztyn, Cesarska 35.

## Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby męskiej:

zimowe palety z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej”.

## Kowal

starszy, żonaty, z wszelkimi pracami obeznany, maszynista, poszukuje od 1.10. r. b. posady. Zgłoszenia uprasza

Józef Baniecki w Lajsach (Leysen p. Hermsdorf).

## Baczność! Proszę czytać i zkorzystać z tej taniej oferty. Baczność!

**Muśliny i woale** białe i kolorowe na suknie w modn. deseniach po 27, 24, 19,50, 18, 15, 12 mk. za metr.

**Materiały wełniane i półwełniane** na suknie i kostiumy w dużym wyborze po 58.—, 45.—, 36.—, 27.—, 21.—, 18.— mk. za metr.

**Jedwabie na suknie i bluzki** gładkie i w deseni, tylko dobre wyroby | po 98.—, 75.—, 60.—, 45.—, 39.— mk. za metr.

**Płótna białe i niebielone na koszule** po 18.—, 15.—, 13,50, 12.—, 9,75, 8,75, 7,50 mk. za metr.

**Płótna na pościelę w kratki** 130 cm szerokie po 24.— mk., 80 cm szerokie po 12,75 mk.

**Inlety (dryliczy)** czerwone i w paski 130 cm szerokie po 36.— mk., 80 cm szerokie po 15,75 mk.

**Materiały na ubrania i paletoty** tylko dobre fabrykaty czarne i kolorowe po 120.—, 90.—, 75.—, 60.—, 45.—, 36.— mk. za metr.

**Maszyny do szycia fabryki „Kaysers”** po znacznie niższych cenach.

**Fartuchy damskie z szelkami** . . . . . 19,50 mk.  
" " bez szelków . . . . . 15,50 "  
" " wiedeńskie . . . . . 21,00 "

**Koszule damskie białe** . . . . . 27,50 mk.  
**Kaftaniki** " " . . . . . 26,00 "  
**Spódnice** " " . . . . . 36,00 "

**Płaszcz latowe damskie** . . . . . już po 125.— mk.  
**Kostiumy** " " " " . . . . . 125.— "  
**Bluzki białe i kolorowe** . . . . . 24.— "

**Ubrania męskie z dobrych materji** . . . . . 295.— mk.  
**Paletoty** " " " " . . . . . 175.— "  
**Ubrania czarne do Kom. św.** " " . . . . . 275.— "  
**Spodnie sukienne** . . . . . już po 58.— "  
**Kamizelki** " " " " . . . . . 36.— "

**Kapelusze słomiane męskie** . . . . . 15.— mk.  
" " dla dzieci . . . . . 12.— "

**Bawełna do tkania**  
niebielona pojed. Nr. 12 Nr. 16, kręcona Nr. 12 Nr. 16  
a funt angielski 26.— 28.— 30.— 32.—  
biała 34.— 36.— 38.— 40.—  
czerwona i modra także na składzie.

**Koldry białe i kolorowe** . . . . . już po 58.— mk.  
**Obrusy** " " " " . . . . . 48.— "

Kto tanio i rzetelnie chce zdobyć towar, ten kupuje tylko w firmie

**W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94**

Telefon 41.

(Właściciele Kowalski & Szule.) W niedzielę jest skład zamknięty.

## Najlepszy olej siemienny

litr 14 mk.

## i czysty smalec wieprzowy

funt 11 mk., poleca

**Artur Jatzkowski, Olsztyn**

Rynek remontowy.

Do polskiego dworu potrzebna dobrze polecona **gospodyni**

doświadczona w gotowaniu, prasowaniu i chowie drobiu. Zgłoszenia z podaniem pretensji i kopię świadectw przyjm. „Gazeta Olsztyńska” pod Nr. 500.

## BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

### Powieści:

<b>Marja Radziejczówna</b>	
Byli i będą . . . . .	16'—
Hrywda . . . . .	16'—
Dewajtis . . . . .	16'—
Klejnot . . . . .	15'—
<b>Edward Ligocki</b>	
Sambra i Moza . . . . .	15'—
<b>Władimir St. Reymont</b>	
Za frontem . . . . .	12'—
Rok 1794 Insurekcja . . . . .	16'—
<b>Juljusz German</b>	
Światła z daleka . . . . .	20'—
<b>Józef Weysenhoff</b>	
Syn marnotrawny . . . . .	16'—
<b>Gabryela Zapolska</b>	
Śmierć Felicjana Dulskiego . . . . .	6'—
<b>Jerzy Gąssowski</b>	
Ziarna Szaleju . . . . .	15'—
<b>Emma Jelińska</b>	
Jubileusz (nowele) . . . . .	15'—
<b>Włodzimierz Perzyński</b>	
Polityka . . . . .	7'50
Uczniaki . . . . .	20'—
<b>Wiktor Gomulicki</b>	
Siodme Amen . . . . .	9'—
<b>Lew Walacce</b>	
Bóg się rodzi . . . . .	10'—
<b>Zofja Urbanowska</b>	
Wszchemocni . . . . .	13'50
<b>Kazimierz Gliński</b>	
Bonawentura Dzierdziejewski . . . . .	25'—
<b>Zygmunt Bartkiewicz</b>	
Krwia i atramentem (nowele) . . . . .	15'—
<b>Bronisława Włodkówna</b>	
Proste dzieje . . . . .	9'—

<b>Jan Huskowski</b>	
Gesty . . . . .	12'—
<b>Marion Nad Arnem i Sekwaną</b> . . . . .	25'—
<b>M. H. Szpyrkówna</b>	
Będziesz maleńką . . . . .	12'50
<b>Bolesław Korewwo</b>	
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . .	10'—
<b>Zygmunt Światopełk Słupski</b>	
Politykier . . . . .	8'—
<b>Wacław Sieroszewski</b>	
Łańcuchy . . . . .	15'—
<b>Jerzy Turnau</b>	
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . . . . .	12'—
<b>Maurice Renard</b>	
Dziwy dr Lerna . . . . .	10'—
<b>Maurice Leblanc</b>	
Odlamek pocisku . . . . .	10'—
<b>Kazimierz Sajsse-Tobczyk</b>	
Hindu . . . . .	8'—
<b>St. Łapiński-Nilski</b>	
Listopad we Lwowie (1918 r.) . . . . .	9'—
<b>Andrzej Strug</b>	
Odnaka za wierną służbę . . . . .	10'—
Z końcem niewoli (Jednodniówka) . . . . .	8'—
<b>Kazimierz Przerwa Tetmajer</b>	
Wybór poezji . . . . .	20'—
<b>Marja Konopnicka</b>	
Śpiewnik historyczny (1767-1863) . . . . .	10'—
<b>Juljusz Kleiner</b>	
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . . .	60'—

### Książki naukowe:

Jednodniówka literacka . . . . .	6'—
<b>S. Włoszczewski</b>	
Satanizm, bolszewizm . . . . .	2'—

<b>Niewiadomska i Bogucka</b>	
Nasi pisarze . . . . .	25'—
<b>Dr. Józef Reiss</b>	
Bethoven . . . . .	16'—
Historja muzyki w zarysie . . . . .	35'—
<b>Szymon Askenazy</b>	
Gdańsk a Polska . . . . .	16'—
<b>Adam Grzymała Siedlecki</b>	
Wyspiański . . . . .	16'—
<b>Artur Górski</b>	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) . . . . .	4'—
<b>Oswald Balzer</b>	
Konstytucja Trzeciego maja . . . . .	7'—

### Dla dzieci i młodzieży:

<b>Mayne-Reid, Kapitaa</b>	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) . . . . .	15'—
Porwana siostra . . . . .	8'—
Pobyt w Pustyni (opraw z obrazk.) . . . . .	20'—
Młodzi żeglarze . . . . .	20'—
<b>Zuzanna Morawska</b>	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) . . . . .	15'—
<b>Jonatan Swift</b>	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) . . . . .	15'—
<b>C. Niewiadomska</b>	
O czym Zosia niewiedziała . . . . .	15'—
oprawa z obrazk. . . . .	15'—
<b>Ludwik Anczyz</b>	
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . . . . .	15'—
<b>Marja Weryho</b>	
Co słońko widziało (dla mał. dzieci) . . . . .	20'—
opraw. z obrazk.) . . . . .	20'—
<b>Sienkiewicz</b>	
Quo Vadis (opraw.) . . . . .	10'—
Listownik . . . . .	4'—
Deklamator polski . . . . .	4'—
Pieśni weselne . . . . .	2'—

Mapa ziem polskich 800 marek.